030227 13/5

Cena 30 gr. ★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ **Organ niezależnej myśli.**

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok II. Białystok, sobota 10—niedziela 11 lipca 1926 r. **№28.**

TYLKO NA KRÓTKI CZAS!

wielki włoski **CYRK** L. Proserpi

ul. Nadrzeczna 3.

Dziś i codziennie o godz. 9 wiecz. galowe przedstawienia. 18 europejskich atrakcyj. Wspaniały program.

W sobotę i niedzielę po 2 przedstawienia: o godz. 4 p.p. i 9 wiecz.

Dyrekcja.

Ogród letni „ZWIERZYNIEC".

Dziś, w **sobotę 10 lipca** i **jutro** w **niedzielę 11 lipca tylko 2 występy króla żelaza, słynnego siłacza wileńskiego**

S. DWORZECKIEGO,

który wykona następujące, dotychczas jeszcze niewidziane, **eksperymenty z żelazem:**

1) P. Dworzecki kładzie się na ostrych gwoździach gołem ciałem, przez które przejeżdżają ludzie na koniach.
2) Tworzy przy pomocy rąk i zębów rozmaite figury z grubego żelaza.
3) Zgina sztaby żelazne w kształt podkowy.
4) Okręca sztaby żelazne dokoła ręki.
5) Autobus z 25 osobami przejeżdża przez jego pierś.
6) Wbija ręką gwoździe w grube deski i blachy.
7) Siłą muskułów zatrzymuje 2 konie w całym pędzie.
8) Rwie grube łańcuchy żelazne.
9) 40 osób zginają na jego głowie żelazne gr be szyny.
10) Trzyma na piersiach kamień 50-cio pudowy, na którym biją młotami.

Wszystkie wym. eksper. p. Dworzeckiego odbędą się przy dźwiękach orkiestry 42 p.p.

O godz. 10 w. wielkie atrakcje kabaretowe na otwartej scenie pod kierownictwem ulubieńca publiczności p. W. DERBICZA:

KATIA MĄSŁOWA słynna subretka. **Wiera Kin**—wyk. najnowsz. szlag.
Klingierówna kuplecistka. **Nawrocka-Szymański**—duet taneczny.

Wstęp 1 zł.; dla dzieci i żołnierzy 50 gr. Autobusy do parku co 5 min.
UWAGA: Bilety kupione na występ p. Dworzeckiego ważne są na cały wieczór.

Tylko patentowane gilzy „DWUWATKI"
zabezpieczają organizm ludzki od szkodliwej działalności nikotyny

Wyrób fabr. **„SOKÓŁ"**
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
WARSZAWA, ulica Leszno 108, telef. 266-42.
Przedstawiciel na Województwo Białostockie
Edmund Zdrójkowski
Białystok, Artyleryjska 5, telef. 4-36.

LEKARZ-DENTYSTA
A. BERNBLUM
Sienkiewicza 14
powrócił i wznowił przyjęcia chorych.

Generalna ofensywa komunistów przeciw Marsz. Piłsudskiemu.

„Niekoronowany król chłopów".—Polski Bonaparte.— „Zapora przeciwko rewolucji w Polsce".

Centralny Komitet Komunistycznej Partji Polski rozpoczął intensywną akcję w kierunku zwalczania popularności Marszałka Piłsudskiego w masach robotniczych.

W odnośnej rezolucji centrala partji komunistycznej wysuwa cały szereg demagogicznych zarzutów przeciwko Marsz. Piłsudskiemu, jak naprzykład: „że ani w dniach walki, ani po swem zwycięstwie nie uwolnił on z burżuazyjnych (?!) więzień robotników i włościan, którzy zostali uwięzieni za zwalczanie wyzyskiwaczy i gnębicieli (?!) i nie wsadził na ich miejsce przynajmniej choć jednego faszysty (?!), natomiast pospieszył niebawem uspokoić (?!) obszarników i kapitalistów i zaproponował im pojednanie; Piłsudski nie myśli znieść okupacji (?!) zachodniej Ukrainy i Białej Rusi" i t. p.

W prasie komunistycznej całego świata prowadzona jest obecnie na wielką skalę propagandowa akcja przeciwko marsz. Piłsudskiemu. Rej w tej akcji wiodą Karol Radek, Ernest Thälmann.

Wszyscy trzej umieszczają tasiemcowe artykuły w prasie, poświęcone w głównej mierze omówieniu tej roli, jaką w wypadkach majowych odegrał Marsz. Piłsudski. Zdaniem Radka nie jest on wykładnikiem żadnych konkretnych sił społecznych, gdyż „nie jest on uosobieniem walki klasowej przeciwko obszarnikom i klerykalizmowi, których więzów do dziś dnia naród polski nie zrzucił; (?) tak samo nie jest on wyrazem walki odważnego proletarjatu polskiego o socjalizm; tem mniej nie wyraża on walki burżuazji polskiej przeciwko socjalizmowi". Nie mogąc wtłoczyć indywidualności M. Piłsudskiego w jakieś zrozumiałe dla siebie szablonowe, typowe bolszewickie ramy, — Radek staje przed nią i woła w osłupieniu: **„Cóż właściwie oznacza postać Piłsudskiego?"**

Na to pytanie pospiesza mu z odpowiedzią pan Axel, pod którem to pseudonimem ukrywa się jeden ze znanych komunistów warszawskich. Pisze on, co następuje:

„Piłsudski uratował dotychczas dwukrotnie kapitalistyczną i obszarniczą (?) Polskę. Pierwszy raz w roku 1918 przez oddanie władzy w ręce burżuazji i poraz drugi w roku 1920 przez pobicie armji czerwonej. Dlaczegoż więc nie miał się stać poraz trzeci za sprawą Marsz. Piłsudskiego taki sam „cud nad Wisłą"? Sny Piłsudskiego o polskiej potędze czynią go już oddawna jeńcem (?) burżuazji i ziemiaństwa. Jednak nieszczęście polskich klas posiadających polega na tem, że ta rola zapory przeciwko rewolucji, którą sili się odegrać Piłsudski, czyni słabym jego samego" (?!?).

Gdy Radek nie może znaleźć odpowiedniego określenia dla politycznego indywidualizmu Marsz. Piłsudskiego, warszawski Axel znajduje w swem prymitywnem rozumowaniu rozwiązanie i tej zagadki. Marsz. Piłsudski — jego zdaniem — „to w samej rzeczy **niekoronowany król chłopów".** Notujemy ten bądź co bądź oryginalny sąd warszawskiego wybitnego komunisty o roli politycznej M. Piłsudskiego.

Więc, jedni z komunistów wraz z Radkiem widzą w Marsz. Piłsudskim polskiego Bonapartego, inni — oryginalny typ faszysty, wszyscy jednak upatrują zgodnie w jego osobie — **„zaporę przeciwko rewolucji w Polsce".**

SPRAWY MIEJSKIE.

Gospodarka miejska, za przeproszeniem...

Była w Białymstoku ulica Cieszyńska, która ciągnęła się od ulicy Młynowej do ulicy Grunwaldzkiej. Ktoś wziął i — zagrodził ją. Kto? Po co? Jakim prawem? Nikomu nie wiadomo.

Była ulica Bożentarnia, która łączyła ulicę Angielską z ul. Grunwaldzką. Istniała ta uliczka zgórą osiemdziesiąt lat. A teraz i obywatel miejski p. Ostrowski wziął i zagrodził ją drutem kolczastym. Na co? Po co? Jakim prawem? Kto wie! Nikt nie wie...

Na ulicy Łomżyńskiej właściciel domu p. Filonowicz odgrodził swoim parkanem część tejże ulicy — z jednej strony

na 1 ½ metra, z drugiej zaś na ½ metra. Po co? Na co? Jakim prawem? Nikt z nas nie wie. I Magistrat nasz nie wie. Allah jedynie wie.

Ulica Sosnowa stała się prawdziwem mokrzydłem.

Ulicę Grunwaldzką zupełnie zrujnowała woda, tak że przejazd z tej ulicy na ul. Łomżyńską jest wprost niebezpieczny i w nocy może spowodować katastrofę — zgruchotanie powozu, złamanie nóg koniu i skręcenie karku woźnicy.

Obywatele tych ulic już kilkakrotnie zwracali się do Magistratu, ale bogowie Olimpu municypalnego nie zwracają wcale uwagi na miodły obywatelskie.

Wczoraj Redakcję naszą zwiedziła grupa obywateli tych ulic, którzy prosili podać to wszystko przez pismo nasze „do wiadomości Pana Wojewody."

— „Pan Wojewoda napewno wyznaczy komisję, a do tej komisji — pana inż. Malinowskiego"... — powiedział nam na pożegnanie jeden z naszych wizytorów, pewien zacny obywatel z ulicy Grunwaldzkiej.

Dlaczego p. inż. Malinowski jest chętnie widziany w „komisji" przez obywateli tych ulic — rzecz zrozumiała: obywatele ci uważają p. inż. Malinowskiego za człowieka dzielnego, uczciwego i sprawiedliwego, godnego zaufania.

Spełniamy prośbę obywateli.

Niech będzie ta prośba jeszcze jedną ilustracją naszej — wprost skandalicznej — gospodarki miejskiej.

„Rady" (?) pana prezydenta.

W № 8 „Biał. Głosu Codz." czytamy:

„Za przykładem stolicy

Magistrat białostocki chce zniszczyć kinoteatry.

W tych dniach Magistrat oznajmił wezwanym właścicielom kin, że zamierza niebawem podnieść podatek od widowisk kinowych do wysokości 60 % CENY BILETÓW.

Na uwagę właścicieli, że przy obecnych cenach pozostała po zapłaceniu podatku suma nie pokryje nawet w części wydatków na lokal, światło, muzykę, personel i wynajem dobrych filmów, pan prezydent miasta, jakoby, „poradził" przedsiębiorcom, ażeby podnieśli ceny biletów wejścia do półtora złotego.

Jeśli wierzyć mamy tej „radzie", to oburzenie nasze nie ma granic.

A więc, w chwili, kiedy w całym kraju rozbrzmiewa hasło walki z drożyzną, jako pierwszy warunek uzdrowienia opłakanych stosunków, głowa znacznego poskiego miasta agituje za podrożeniem widowisk, które przecież już oddawna stały się potrzebą szerokich mas ludu pracującego, narzędziem szerzenia kultury!

Pragniemy nie wierzyć temu.

Gdyby jednak to było prawdą, sądzimy, że znajdą się władze miarodajne czy to w województwie, czy ministerstwie, które potrafią położyc kres „paskarskim" zapędom ojców miasta."

—„Jeśli wierzyć mamy tej „radzie", to oburzenie nasze nie ma granic"...

Jeśli wierzyć... A my nie wierzymy.

Aby nasz szanowny pan prezydent, głowa miasta, rozumna głowa, głową nad głowy dawał takie porady?

Burda to jest! Kłamstwo!

Takie „rady" może dawać burmistrz jakiejbądź tam Psiej Wólki lub Kozlej Bubki — ciemny, niekulturalny „chamlet w cholewach", a nie rozsądna, kulturalna głowa znacznego polskiego miasta.

I dla takiego burmistrza niema innej odpowiedzi na jego „rady", jak:

— Twoja głowa do porady, jak guano do pomady!

Zamknięcie kinoteatrów w Białymstoku.

Z powodu żądania Magistratu miasta Białegostoku 60 % podatku od cen biletów i nieotrzymania odpowiedzi na wystosowany do Magistratu w tej sprawie przez właścicieli kin tutejszych memorjał, Dyrekcje wszystkich kin białostockich zgodnie postanowili zamknąć z dniem 12 lipca swe teatry.

Więc od poniedziałku wszystkie kina białostockie—„Apollo", „Modern" i „Polonja" będą zamknięte.

PRASA.

Pomyślniejsze horoskopy.

Z nastaniem cieplejszych dni pomyślniejsze wieści nadlatują i do Białegostoku, jak pierwsze jaskółki, zapowiadające ożywienie po długotrwałym zastoju. A więc kurs dolara ciągle spada i amerykańska misja Kemerera zaczyna już obrady nad naszemi bolączkami.

W związku z tem i białostoccy baronowie przemysłu pomału mobilizują uśpione dotąd warsztaty pracy.

Jak słychać, zapasy towarów białostockich są już na wyczerpaniu, co bezwarunkowo pobudzi fabrykantów do wzmożenia produkcji dla pokrycia zapotrzebowania na nadchodzący sezon zimowy. Jednocześnie intendentura wojskowa urządza szereg przetargów dla zaspokojenia potrzeb mundurowych naszej armji, zapraszając do wzięcia udziału w konkurencji przedstawicieli przemysłu białostockiego.

Już też w Białymstoku uruchomiono kilka mniejszych fabryk i jedną większą wykończalnię.

Wszystkie te objawy wskazują, iż moment ożywienia w przemyśle białostockim jest niedaleki, co może poważnie wpłynąć na polepszenie sytuacji ogólnej i zmniejszenie bezrobocia.

Oby jaknajprędzej.

„B. G. C."

Z TYGODNIA.

Zjazd Kupców Żydowskich Województwa Białostockiego.

W niedzielę dnia 5 b. m. w sali tutejszego Związku Okręgowego Kupców odbył się zjazd kupców żydowskich z całego województwa. Obecni byli przedstawiciele Łomży, Grodna, Bielska, Łap, Wołkowyska, Sokółki, Jasieniówki, Goniądza i innych miast prowincjonalnych.

Z ramienia wyższych władz skarbowych obecni byli na Zjeździe: wiceprezes Izby Skarbowej p. Referowski. Inspektor Izby Skarbowej p. Piotrowski, Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Pabjan. Pozatem obecny był Naczelnik Departamentu Przemysłowego p. inż. Malinowski. Oddział białostocki Stowarzyszenia Kupców Polskich reprezentowali: wiceprezes Stowarzyszenia p. Henryk Głowiński i sekretarz p. J. Grochowski.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Związku p. Lichtensztejna wygłosił przemówienie p. senator Truskier. Tematem przemówienia p. senatora była polityka gospodarcza Polski i stosunek jej do kupiectwa żydowskiego.

Następnie przemówił poseł na Sejm p. W. Wiślicki, którego przemówienia wszyscy wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Mówiąc o sytuacji kupiectwa żydowskiego, p. poseł Wiślicki przytoczył cały szereg ciekawych przykładów z życia.

Po przemówieniach delegatów prowincji, którzy czynili Zarządowi zarzuty niedostatecznie energicznej pracy zabrał głos prezes Związku p. Lichtensztejn, odpowiadając na zarzuty oponentów.

Następnie wiceprezes Izby Skarbowej p. Referowski wygłosił przemówienie, w którym odpierał zarzuty, skierowane przez mówców przeciwko władzom skarbowym.

Poseł p. Wiślicki oponował p. wiceprezesowi Referowskiemu, uważając, że w Polsce panuje nadmierny fiskalizm, że obywatelom zabiera się ostatnią koszulę.

Radca prawny Związku mec. Ziemilski wygłosił również przemówienie.

Po jeszcze kilku przemówieniach Zjazd został zamknięty.

Po południu odbyła się narada delegatów prowincji wspólnie z Zarządem i Radą Nadzorczą tutejszego Związku i z przedstawicielami Warszawy. W teatrze „Palace" przedstawiciele Warszawy p.p. poseł Wiślicki i senator Truskier wygłosili referaty o sytuacji gospodarczej.

Siostry rezerwy Pol. Czerwonego Krzyża.

W dniu 5 lipca r. b. odbyły się egzaminy dodatkowe na kursach sanitarnych Sióstr rezerwy Polskiego Czerwonego Krzyża dla tych absolwentek, które albo egzaminów z niektórych przedmiotów w swoim czasie z ważnych powodów nie zdawały albo też otrzymały poprawki.

Egzaminy dodatkowe zdały: 1) Bojarska Mery, 2) Dojlidówna Apolonja, 3) Firman Ginda, 4) Gołownia Weronika, 5) Januszkówna Bronisława, 6) Lewanowska Bronisława z Choroszczy, 7) Lubecka Regina i 8) Patt Luba.

Po odbyciu praktyki szpitalnej wszystkie wyżej wymienione absolwentki zaliczone zostaną w poczet Sióstr rezerwy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Komendant S. Chluski.

Dekretem p. Ministra Spraw Wewnętrznych Komendant Wojewódzki P. P. p. Stefan Chluski został przeniesiony z dn. 1 b. m. do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko odpowiadające szarży i uzdolnieniom.

P. S. Chluskiego poznał Białystok jeszcze w lutym r. 1920.

Od 15 lutego r. 1920 do 15 lutego roku 1921 zajmował p. S. Chluski stanowisko Komendanta P. P. na miasto i powiat Białystok.

Od dnia 15 lutego r. 1921 aż do dnia 1 stycznia r. 1924 był p. S. Chluski zastępcą Komendanta Wojewódzkiego.

Z dniem 1 stycznia 1924 r. p. S. Chluski objął stanowisko Komendanta Wojewódzkiego P. P., na którem to stanowisku pozostawał do dnia 1 lipca r. 1926 — dwa lata i sześć miesięcy.

Ciężką i odpowiedzialną pracę miał p. Komendant na naszym terenie. Ciężką i mozolną pracę przy ciężkich, bardzo ciężkich warunkach. Jednak dzięki swej energji, umiejętności i uzdolnieniom Komendant Chluski chlubnie wywiązał się z zadania.

Policję w Województwie Białostockiem p. Komendant postawił na wysokim poziomie; w szeregach policyjnych p. Komendant podniósł karność i sprawność; dla sprawy bezpieczeństwa publicznego p. Komendant oddał dużo swych sił i energji.

Za czas swego pobytu w Białymstoku Komendant Chluski zaskarbił sobie w społeczeństwie naszem ogólne poszanowanie i sympatje.

Żegnając obecnie p. Komendanta Chluskiego, Białystok życzy Mu, aby na nowem stanowisku również owocną była Jego praca dla dobra Ojczyzny i oby również cieszył się on takim ogólnym szacunkiem i sympatją, jak u nas, w Białymstoku.

Pożegnanie p. Komendanta Chluskiego.

Dnia 7 b. m. odbyło się pożegnanie p. Komendanta Wojewódzkiego P. P. Chluskiego. Obecni byli wszyscy Komendanci Powiatowi P. P. Województwa Białostockiego oraz kierownicy miejscowych komisarjatów P. P. Po południu na dziedzińcu Województwa wszyscy zostali sfotografowani w grupie na czele z p. Wice-Wojewodą oraz tymcz. Naczelnikiem Wydz. Bezpiecz. Publicznego.

Nowy Komendant P. P. na woj. Białostockie.

Dnia 6 b. m. objął stanowisko komendanta P. P. na woj. Białostockie inspektor P. P. p. Aleksander Roszkowski, o którego przybyciu wspominaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

Pan inspektor Roszkowski zajmował dotychczas odpowiedzialne stanowisko Komendanta P. P. na miasto Łódź. Poprzednia praca pana inspek. R. datuje się jeszcze od czasów okupacji i powstania Państwa Polskiego, kiedy kolejno w Straży Obywatelskiej, Milicji Miejskiej i wreszcie Policji Państwowej przechodził różne stopnie swej służby.

Jeszcze o składach benzynowych

T-wa „Karpaty", „Fanto", „Br. Taszmanów" i innych.

W poprzednich numerach „Prożektora" pisaliśmy już o tem, iż w Białymstoku rozmnożyły się w ostatnich czasach składy benzyny, nafty i innych materjałów łatwopalnych rozmaitych „Karpatów", „Mazutów", „Fanto", „Braci Taszmanów", p. p. Dajonów i innych firm, które to składy znajdują się w obrębie miasta, nie odpowiadają pod względem swych urządzeń — przepisom obowiązującym, i które — z tego powodu — budzą zrozumiałą trwogę obywateli.

Donosiliśmy również, iż dnia 17 czerwca r. b. komisja członków ścisłej Rady Sztabowej B.O.S.O. zwiedziła składy T-wa „Karpaty", spisała protokuł o niedopuszczalnym wprost — pod względem bezpieczeństwa—stanie tych składów i protokuł ten przesłała do Starostwa.

Jak się dowiadujemy, Starostwo przesłało ten protokuł B.O.S.O. do Województwa.

Województwo, jak słyszeliśmy, ma wyznaczyć specjalną Komisję celem stwierdzenia rzeczywistego stanu tych składów i wydania w tej sprawie decydującego zarządzenia.

Mamy nadzieję, że ta komisja wojewódzka nie organiczy się zwiedzeniem wyłącznie składów benzynowych T-wa „Karpaty", lecz zajrzy również i do składów „Br. Taszmanów", składów „Fanto", składów p. Dajona, składów T-wa „Mazut" i innych- ile ich tam wszystkich jest u nas w Białymstoku.

Sprawa ta powinna być nareszcie raz na zawsze wyświetlona i zbadana.

Albo wszystkie te składy benzynowe są rzeczywiście niebezpieczeństwem dla przyległych do nich dzielnic miasta — w takim razie należy je usunąć i to niezwłocznie; albo składy te pod względem bezpieczeństwa nie budzą żadnych obaw, wtenczas sprawę tę będziemy uważali za nieaktualną i wyczerpaną.

Stale będziemy podnosili tę kwestję dopóki nie usłyszymi opinji czynników kompetentnych i autorytetnych w tej sprawie.

Właściciel domu przy ul. Sienkiewicza № 27 dr. Pines otrzymał niedawno przez pocztę list anonimowy, autor którego, zawiadamiając d-ra Pinesa o tem, że pewni złoczyńcy planują urządzić wybuch znajdującej się obok jego domu na ulicy stacji benzynowej T-wa „Oleum", radził d rowi Pinesowi zwrócić się do władzy administracyjnej z prośbą o usunięcie tej stacji z powodu nieprzestrzegania przewidzianej statutem odległości stacji od zabudowań mieszkalnych.

P. dr. Pines przesłał ten list anonimowy do Starostwa, a wraz z listem i podanie swe, w którem prosił o rozporządzenie Starostwa w przedmiocie usunięcia tej stacji z przed jego domu.

Prośbę p. dra Pinesa Starostwo również przesłało do Województwa.

Mamy nadzieję, iż Urząd Wojewódzki wyda odnośne rozporządzenie i w sprawie tych **niebezpiecznych** stacyj benzynowych.

Czekamy.

Interesuje to nas bardzo.

FELJETON.

Kwiat rozpusty i podłości.

Chluba trotuarów białostockich.

Zawsze można go znaleźć na ulicy Sienkiewicza lub Rynku Kościuszki.

Ubrany jest on zawsze powiatowo-elegancko. Śnieżno-biała bielizna, modny krawacik.

Wypasiona i czysto ogolona twarz świeci się zadowoleniem z własnej osoby. Malenkie i figlarne błękitne oczki zezują na wszystkie strony, zwłaszcza w ślad kobietom i dziewczętom.

Cała ta postać jest nie tyle szykowna ile arcypocieszna.

Tak oto wygląda „chluba trotuarów białostockich," bawidamek, salonowiec, serceziad z ulicy Sienkiewicza plugawy kwiat rozpusty i perfidji.

* * *

Do południa wyleguje się ten pasożyta na miękkich puchowych pierzynach swojej rodzonej siostryczki — panny w wieku lat 60. Popołudniu wstaje, pudruje się, szminkuje, układa „baraszkiem" kędzierzawe włosy na swej pustej głowie i wyłazi na spacer.

Mierzy chodniki białostockie, przesiaduje w ogrodzie miejskim i uprawia „polowanie". Polowanie na głupie naiwne dziewczęta — bony, guwernantki, modniarki i robotnice.

Upatrzywszy sobie ofiarę, pożądliwy pawian ten, połykując ślinę, zaczyna prześladywać naiwne dziewczę. Znajomi się. Słodkim głosikiem rozpowiada jej różne przyjemne rzeczy. Mówi, że jest nieszczęśliwym w życiu, „duszą niepojętą przez

ludzi", jednostką wyższej kultury, arystokratą ducha. Zdobywa w ten sposób zaufanie naiwne, nieświadomej życia dziewczyny; budzi w niej sympatje dla siebie.

Spotka się jeden, drugi raz; zaofiaruje jej, jako prezent, flakonik groszowych perfum lub tanią torebkę i—prosi do siebie „na herbatkę."

A gdy głupie naiwne dziewczę podda się namowom tego plugawca w modnym krawaciku na kołnierzyku i z „baraszkiem" na głowie, i wstąpi do apartamentów tego charmeur'a z ulicy Sienkiewicza — nie wyjdzie odeń już taką, jaką weszła.

Wychodzi inną... Zupełnie inną... Z obrazą i strachem w sercu, z bólem w ciele, z krwawym śladem hańby na odzieży.

* * *

Jak jadowity pająk, który plecie swe pajęczyny w ciemnych zakątkach i łapie niemi malenkie muszki a potem wysysa z nich krew i mózg, tak splótł ten plugawy „maruder honoru dziewiczego" swe sidła we własnym domku przy ulicy Sienkiewicza. Łapie w te sidła naiwne dziewczęta, podstępnie pozbawiając je czci i honoru, pozbawiając je wszystkiego, co te biedne proste dziewczęta posiadają.

O, on jest wielkim specjalistą w tym fachu, ten „maruder czci i honoru panieńskiego". On umie zdusić protest, zgwałcić wstyd, pozbawić swą ofiarę woli.

I jedne, bezwolne od wstydu, drugie z głupoty swej, trzecie ze strachu przed osławą—bezmyślnie i głupio oddają mu kwiat swego ciała i skarb swojej duszy—niewinność swoją i czystość swoją.

Zhańbione, zmęczone, zplugawione wychodzą one od niego na ulicę, kurczowo zaciskając w swych rękach nagrodę za hańbę—otrzymaną od niego tanią torebką, lub inny jaki prezent groszowy.

Wychodzą od niego na ulicę... „Na ulicę" w pełnem znaczeniu tego słowa, albowiem co czeka w przyszłości—to głupie, nieszczęśliwe dziewczę?

Ile z nich, z tych nieszczęśliwych ofiar tego śmierdzielca, tej małpy pożądliwej, zrobiło się dziewkami ulicznemi—o tem nawet i on sam nie wie.

* * *

Kłamliwy, podstępny, umie on rzewnie płakać łzami krokodylowemi przed naiwnemi dziewczętami. Skarży się na los, obiecuje małżeństwo, obiecuje złote góry. Jest tchórzliwy jak zając, lubieżny jak pawian.

Niejedne biedne dziewczę narzeka nań w swe bezsenne godziny nocne i przeklina go... Ale jeszcze nie zapłacił ten alfons starych bogatych nierządnic i „maruder honoru dziewiczego" za przelane z jego powodu łzy dziewicze. Nie nadszedł jeszcze widocznie czas.

Ale kiedyś zapłaci. I zapłata ta będzie dla niego — fatalną.

* * *

Jego głupi, słodki, wygolony pyszczek zawsze się świeci zadowoleniem z własnej persony. Dlaczegoż nie ma być zadowolonym z siebie? Wszak jest on elegantem, frantem, bawidamkiem, salonowcem, charmeur'em starych i rozpustnych nierządnic, pogromcą serc białostockich bon, guwernantek, sprzedawczyń i szwaczek.

Nie obchodzi go nikt i nic. Co tam dla niego polityka, literatura, filozofja! Cały jego program życiowy: wyspać się, zjeść smacznie, ubrać się elegancko-powiatowo, przywabić do siebie nową samicę.

Przeszło pięćdziesiąt lat kopci niebo ten gad, ten ślimak paskudny, absolutnie niczem się nigdy nie trudniąc, żyjąc ze środków, pozostawionych mu przez ojczulka, który — jak mówią ludzie—też zebrał kapitał swój rękami nieczystemi.

Bez trosk i biedy żyje ten skot dwunożny pod księżycem, żyje to bydlę z obliczem człowieka.

Wykarmiony cudzym potem i krwią, wypieszczony cudzym wstydem i hańbą, zepsuty próżnowaniem i lenistwem, ten cuchnący, paskudny, podły kwiat kwitnie dubeltowym kwiecem na trotuarach białostockich, wydając z siebie zatruty, odurzający smród.

Nie było dotychczas buta, któryby zmiażdżył, roztarł w błocie ten plugawy kwiat bruków białostockich, ten paskudny kwiat rozpusty, podłości i prożniactwa.

Ale — chcemy wierzyć — się znajdzie.

Wersalski.

Wykrycie zeszłorocznej kradzieży.

W marcu 1925 r. ze składów kupców białostockich Jelina i Rudomina (Nowy Świat 7) dokonaną została kradzież manufaktury wartości 1.000 zł. Obecnie nasza policja wykryła sprawców kradzieży. Są nimi Gorfinkiel Szmul i Rozengarten Mendel, mieszkańcy m. Białegostoku. Złodziei wraz z dowodem rzeczowym — dwoma garniturami męskimi, uszytymi z materjału kradzionego — przekazano władzom sądowym.

WYCIECZKA KLUBU „HELLAS".

Jutro, w niedzielę dnia 11 lipca r. b. Klub Sportowy „Hellas" urządza wycieczkę koleją do st. kol. Kurjany—majątku „Majówka". Odjazd ze st. Zacisze specjalnym pociągiem o g. 9 rano. Powrót o godz. 9 wieczór. Koszta wycieczki wynoszą 2 zł. 50 gr. i mogą w niej brać udział również niecłonkowie „Hellasu". Wycieczkowiczom będzie przygrywała w Majówce orkiestra wojskowa.

121

AMATORZY PALT PLUSZOWYCH.

Pan Stefan Sobieszczański (Pałacowa 16) i pan Icek Elachowski (Składowa 7) skradli palto pluszowe wartości 120 złotych u p. Adeli Wilkoszyńskiej z jej mieszkania.

Nasza energiczna policja śledcza jasnowielmożnych panów tych grzecznie poprosiła do aresztu.

I bardzo słusznie: po co wam, mości panowie, cudze palto pluszowe w takie gorące, upalne dnie?..

Widowiska.

Cyrk L. Proserpi.

We środę dnia 7 b. m. odbyło się otwarcie przybyłego do Białegostoku włoskiego cyrku L. Proserpi (Nadrzeczna 3).

Cyrk ten można śmiało zaliczyć do najlepszych w Polsce. Program pierwszego przedstawienia w zupełności zadowolił naszych cyrkmenów.

Dyrektor cyrku p. L. Proserpi wyprowadził na arenę tresowane konie. Stajnia p. L. Proserpi—bardzo piękna. Tresura—wspaniała. Spodobały się publiczności tresowane psy p. Kierin-Beja. W osobach p. p. Eddi i Teo cyrk posiada wspaniałych i dowcipnych pierwszorzędnych ekscentryków muzycznych. Pierwszy występ ich połączony był z dużym powodzeniem. Pięknie i artystycznie wykonują swe akty sportowe bracia Ostrowscy. Oryginalny numer pokazuje publiczności człowiek—krokodyl, p. Wasilo. Z zaciekawieniem przyglądała się publiczność, zwłaszcza panie, popisom jazdy konnej dzokieja angielskiego p. Williamsa: jest to dobry dżokiej i ładny chłopiec. Bawią publiczność klowni p. Robert i p. Saulesku. I wprost w zdumienie wprowadza cały cyrk p. Taras Effendi swoim zagadkowym eksperymentem z tejemniczym kufrem.

Administracja cyrku pod względem uprzejmości i grzecznego traktowania publiczności nie pozostawia nic do życzenia.

Na pierwszem przedstawieniu cyrk był wypełniony po brzegi.

„Wileński Brejtbart".

Występy S. Dworzeckiego w „Rozkoszy".

Dziś, w sobotę 10 i jutro 11 lipca w ogrodzie letnim „Zwierzyniec" poraz pierwszy przed publicznością białostocką występuje p. S. Dworzecki—„wileński Brejtbart". Nie widzieliśmy nigdy dotychczas p. Dworzeckiego oraz wykonywanych przezeń eksperymentów z żelazem; ale to, co piszę o nim prasa krajowa, świadczy, iż jest to fenomen w pełnem znaczeniu tego słowa.

Oto naprzykład co pisało o p. Dworzeckim „Wileńskoje Utro" z dnia 9 października r. 1925.

„P. Dworzecki niema jeszcze, widocznie, swego impresarjo i dlatego nie krzyczą o nim jak o fenomenie wszechświatowym. Ale to, co pokazuje p. Dworzecki jest bezwarunkowo ciekawszym od eksperymentów Brejtbarta. P. Dworzecki posiada większą siłę niż posiadał Brejtbart. Jakoś zupełnie łatwo rwie on żelazne łańcuchy, zgina grubą sztabę żelazną, robiąc z niej fantastyczny ornament, bardziej skomplikowany, aniżeli robił to Brejtbart. Olbrzymi kamień, który ledwie podnoszą 15—20 osób, p. Dworzeczki utrzymuje na sobie wtenczas gdy w kamień ten

biją ciężkie młoty. P. Dworzeczki dokonywa jeszcze takiego eksperymentu: samochód z 25 pasażerami przejeżdża przez p. Dwdrzeckiego. Niewątpliwie posiada p. Dworzecki wprost niesłychaną potęgą muskułów. Fenomenalna wprost siła tego wileńskiego Samsona niewątpliwie zaciekawi naszą publiczność, która ma sposobność przyglądać się jego ekspertymentom w parku „Rozkosz" dziś i jutro.

Nadesłane.

„Piw-Kaw-Jad".

Pewne jednostki z białostockiego Związku Restauratorów, znudziwszy się bezrobociem w swych pustych („chot' szarom pokati") zakładach — a to z braku gotówki u bezrobotnych konsumentów, i dla zapomnienia się w rozpaczy (z braku gotówki u siebie na pokrycie terminowych podatków), zmyślili dla siebie rozrywkę, bardzo modną w państwach demokratycznych, mianowicie — utworzyli lewicę w Związku restauratorów i zakładają drugi — seperatywny — związek „Piw-Kaw-Jad."

Nie należąc ani do prawicy ani do lewicy restauracyjnej (chociaż wybrany zostałem na organizacyjnem zebraniu viceprezesem „Piwkawjad'u"), uważam za swój obowiązek otworzyć oczy biernym i otumanionym członkom Związku restauratorów w Białymstoku i dlatego organizuję **centrum:** „Nie zawracaj głowy", „niekpijznas", „niemagłupich" i t. d. — utworzenie którego, spodziewam się, na ogólnem zebraniu członków w dniu 12 b. m. da pstryczka w nos wichrzycielom spokoju związkowego i zmusi do reorganizacji całego Związku, zmieniając przestarzałe uchwały statutu, uzupełniając takowy, stosownie do obecnych warunków, oraz jednocześnie zakazując **hazardowych zabaw w Związku.**

W. Daszuta,
właściciel jadłodajni.

Na marginesie.

Fatalne skutki nieumiarkowanego sportu.

Nasi lekarze skonstatowali w ostatnich czasach, że ilość chorób sercowych w Polsce, przeważnie u młodzieży, wzrasta zastraszająco.

Lekarze tłumaczą to wzmożenie się chorób sercowych przyśpieszonem tempem współczesnego życia.

Machina organizmu ludzkiego, w której serce stanowi najdelikatniejszą, najwrażliwszą cząstkę, działa o wiele intensywniej i szybciej się zużywa, aniżeli w latach dawniejszych. Gorączkowa pogoń za zarobkiem, poszukiwanie rozrywek i rozkoszy, nadużywanie sportu, wszystko to wymaga od organizmu takiego zasobu sił, jakiego ten organizm nie posiada.

Ze słów lekarzy wynika, że epidemja chorób sercowych u młodzieży naszej jest to skutek zajmowania się przesadnym sportem.

Właściwym celem sportu jest wzmocnienie ciała, uzyskanie równowagi pomiędzy pracą mózgu a pracą mięśni. Ale sport, tak jak się go uprawia obecnie, bardzo często wypacza się i zapominając o najważniejszych hugienicznych celach, dąży przedewszystkiem do rekordu. To co miało być tylko ćwiczeniem fizycznem, staje się powodem przeciążenia i przemęczenia najważniejszych organów ciała ludzkiego, przedewszystkiem zaś serca. Sport tylko przy użyciu rozumnem i umiarkowanem może być zdrowym nawet i w starszym wieku. Ale dzisiejszy sport dążący do cyfrowych sukcesów, do zwycięstw rekordowych, w wielu wypadkach przyczynia się do przedwczesnego zużycia organizmu. Specjalnie odnosi się to do kobiet, które jako słabsze i bardziej wrażliwsze od mężczyzn winny sportu używać rozumnie i z zastanowieniem.

Kiedy się patrzy na harcerza p. Jerzego Nowika, który na zawodach lekkoatletycznych w dniu święta Ameryki dokonywa biegu na przełaj 4 klmtr. w 16 minut, a potem długo nie może przyjść do siebie, pomimo woli przychodzi do głowy myśl o fatalnych skutkach rekordowego sportu.

Może ten młody barcerz zwyciężyć w biegu współzawodników i pierwszym przybyć do mety, ale ten rekord może kosztować go nieuleczalnej choroby serca.

Niech pamiętają o tem nasi sportowcy.

Niech ani na chwilę nie zapominają, że sport tylko przy użyciu rozumnem i umiarkowanem powoduje wzmocnienie ciała. Sport zaś nierozumny i nieumiarkowany może mieć fatalne skutki.

Obserwator.

Sygnalizują nam:

Wszyscy posiadacze **karty pobytu** mają w terminie od 1-go do 15 lipca b. r. **prolongować** je w Starostwie. Po terminie winni niezastosowania się do powyższego pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Według obliczeń Miejskiego Biura Statystycznego **koszta utrzymania** jednej rodziny robotniczej z 4 osób za ubiegły miesiąc czerwiec **obniżyły się** o 0,1 proc.

Komenda Główna P. P. wydała **zarządzenie znoszące powozy,** jakie dotychczas przysługiwały Komendantowi Wojew. P. P. Zarządzenie to nastąpiło ze względów oszczędnościowych. Konie podlegają sprzedaży z licytacji publicznej.

W dniu 10-go i 11-go lipca b. r. odbędzie się w Wilnie IX z rzędu **kongres pracowników pocztowych i telefoniczno-telegraficznych.** W kongresie tym weźmie udział przeszło 150 delegatów poszczególnych kół pracowników pocztowych z całej Polski. Z ramienia białostockiego związku pracowników pocztowych na kongres wyjechał prezes Zarządu p. Rutowicz.

Bibljoteka Miejska została **zamknięta** na czas od 5 lipca do dn. 5 sierpnia r. b. wobec remontu i potrzeby uporządkowania księgozbiorów i katalogów.

Z dniem 1 lipca rozpoczął **urlop wypoczynkowy** naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. **Kwiatkowski.** Zastępować p. Kwiatkowskiego w czasie jego nieobecności będzie p. Sypek.

Od dnia dzisiejszego rozpoczyna **urlop wypoczynkowy** zastępca Starosty p. **Piętkowski.** Zastępować p. Piętkowskiego podczas jego urlopu będzie referent p. Procakiewicz.

Magistrat rozesłał **nakazy płatnicze na państwowy podatek od nieruchomości** łącznie z dodatkiem komunalnym oraz na państwowy i miejski podatek od lokali za rok 1926.

Kto dotychczas z jakichkolwiekbądź przyczyn nakazów płatniczych na omawiane wyżej podatki nie otrzymał winien zgłosić się do Magistratu (pokoje 16 i 22) po odbiór takowych w terminie najpóźniej do dnia 1-go sierpnia r. b. Po upływie terminu wszelkie reklamacje w tym przedmiocie przyjmowane nie będą.

Na posiedzeniu wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. odbytym dnia 15 czerwca r. b. zapadła **uchwała pobudowania lotniska w Białymstoku,** jako w punkcie mającym wielkie znaczenie dla rozwijającego się ruchu lotniczego.

Jako najodpowiedniejszy na powyższy cel teren uznano plac po byłem lotnisku, urządzonem przez okupantów niemieckich w majątku Dojlidy, należącego obecnie do ks. J. Lubomirskiego.

Celem uzyskania wspomnianego placu Komitet Wojewódzki wystąpił do ks. Lubomirskiego z pismem, prosząc, aby Książe, mając na względzie doniosłe znaczenie zamierzonej budowy, oraz szczupłe fundusze, powstałe z ofiar społeczeństwa, któremi rozporządza Komitet, odstąpił niezbędny teren bezinteresownie, lub też na warunkach, jak najprzystępniejszych.

Do pertraktacji w powyższej sprawie z księciem Lubomirskim zostali przez Komitet upoważnieni: pp. Wice-Wojewoda Białostocki — Karasiński, Naczelnik IV Wydz. Izby Skarbowej J. Butkiewicz, Dyrektor Banku Gosp. Krajowego — Bialikiewicz.

We wtorek, dnia 6 lipca, **powrócił z urlopu** wypoczynkowego i objął urzędowanie p. **T. Giedroyć,** Starosta Białostocki.

Dozór Weterynaryjny przy Magistracie w Białymstoku znów skonfiskował **336 kgr. mięsa,** pochodzącego **z potajemnego uboju bydła.** 19 kgr. uległo zniszczeniu wobec zepsucia, resztę zużyto dla ochronek.

Białostocki Związek Lokatorów otrzymał zawiadomienie od Centrali Zrzeszeń lokatorów i sublokatorów w Warszawie, że zarezerwowano dla Białostockiego Związku **3 miejsca w Wszechpolskiej Radzie Związków Lokatorów.** W tych dniach Związek ze swego grona wyłoni 3 kandydatów do Rady.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Poranki muzyczne „Sokoła". Stowarzyszenie „Sokół" ma zamiar urządzać w każdą niedzielę poranki muzyczno-wokalne na wzór urządzanych w warszawskiej Filharmonji.

Samopomóc akademików białostockich. Białostocki związek studentów żydów urządza r. b. rozległą samopomoc dla białostockich akademików.

W celu zwołania ogólnego zebrania studentów, sporządzane są spisy akademików.

Podatki podwyższone o 10 o/o. Dziennik Ustaw ogłosił ustawę o podwyższeniu o 10 % wszystkich podatków za wyjątkiem komunalnego i majątkowego. Podwyżka ta będzie stosowana i do tych podatków zaległych, które nie zostaną uregulowane do dnia 1 września r. b.

Opieka nad dziećmi. Two „OZE" urządziło przy ul. Branickiego № 7 na placu należącym do klubu sportowego Ż.K.S. ogród dla dzieci. Przebywa tam dziennie 200 dzieci, które się bawią i uprawiają lekki sport pod kierownictwem freblanek. Dzieciom tym „OZE" będzie wydawało śniadanie.

Ochronki żydowskie. Zarząd Główny T-wa Opieki nad sierotami żydowskiemi w Białymstoku rozwija bardzo intensywną pracę. W wyniku tejże T-wo posiada obecnie na terenie całego województwa 8 zakładów dla sierot żydowskich, w których utrzymuje 354 sierot. Pozatem T-wo utrzymuje poza zakładami 447 sierot żydowskich, które karmi i ubiera.

W roku bieżącym Towarzystwo wysłało na kolonje letnie 143 sierot, w tej liczbie do Ciechocinka 17.

Budżet miesięczny tego T-wa wynosi 40.000 zł. Subsydjum otrzymane od Rządu wynosi miesięcznie 700 zł., a od samorządów zł. 6,000.

Pozostałe 33.300 zł. T-wo dzięki mozolnej pracy musi zdobyć z własnej inicjatywy.

Przedłużenie rejestracji papierów wywiezionych do Rosji. Termin do składania podań przez osoby zainteresowane w celu zabezpieczenia praw do tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum Z.S.S.R. został przedłużony do dnia 1 stycznia 1927 roku. Podania o zabezpieczenie należy składać w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie.

Podwyższenie podatków. Na mocy uchwały Sejmu zostały podwyższone o 10 proc. wszystkie podatki państwowe, zarówno pośrednie jak i bezpośrednie oraz opłaty stemplowe. Dodatek 10 proc. nie będzie pobierany tylko od podatku majątkowego, opłat celnych i daniny leśnej, jak również od dodatków komunalnych do państwowych podatków. Podwyżce tej ulegną również wszystkie niezapłacone przez płatników stare podatki. Na skutek zarządzenia p. Ministra Skarbu zostaną jednak zwolnione od tego 10-proc. dodatku zaległości podatkowe, które zostaną zapłacone do 1 września r. b.

Wyniki meczu Makabi — W. K. S. Mecz niedzielny o mistrzowstwo klasy A. pomiędzy wileńskim klubem sportowym Makabi a tutejszym W.K.S. dał wynik 1:1.

Dlaczego nie zniżono opłat telegraficznych? W swoim czasie, kiedy kurs złotego spadał został podwyższony t. zw. złoty pocztowy, podług którego oblicza się opłaty za telegramy zagraniczne. Kurs ten wynosił ostatnio 1 zł. 90 gr. Obecnie złoty polski poszedł w górę i frank szwajcarski notowany jest na giełdzie tylko 1.78, tymczasem zaś kurs franka pocztowego pozostaje nadal 1 zł. 90 gr. Należy możliwie rychlej obniżyć kurs franka pocztowego a tem samem zniżyć opłaty za telegramy zagraniczne.

Telefony Eriksona.

System telefonów automatycznych Eriksona nie tyle właściwie jest systemem, co pewnego rodzaju odmianą systemu automatów telefonicznych Siemensa, oraz „Western Electric Company", niema zatem wszystkich dobrych stron tych automatów; z konieczności, bo nie wolno mu robić dokładne z naśladownictw.

Niedoskonałość systemu Eriksona nie polega tylko na budowie aparatu, co jest najmniejszą stosunkowo usterką, lecz na niepraktycznej budowie samej centrali. Urządzenie centrali telefonicznej według systemu Eriksona polega na tem, że cała centrala jest bezustannie w ruchu, a połączenie się poszczególnego aparatu zatrzymuje na dany okres czasu ten ruch. A więc ruch centrali, popędzanej oczywiście motorem, trwa bezustannie, zużywa stale siłę popędową i jest przez to kosztowniejsze, a również bardziej zużywa aparaty i części składowe centrali przez utrzymywanie ich w ciągłym ruchu. Przy systemach Siemensa i Western Electric Company urządzenie jest wręcz przeciwne — centrala znajduje się w spoczynku, a wprowadza się tylko w ruch na okresy połączeń i rozmów.

(„I. K. C.").

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma (Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a

za zł. 1-50 miesięcznie otrzymacie tygodnik „Prożektor"

(5 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR" jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR" w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacyj prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR" opowiada Wam o wszystkiem wybitnem, aktualno-sensacyjnem i nadzwyczajnem, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR" objektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR" śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR" podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR" zaprosił do stałej współpracy wybitnych. miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

Ku uwadze kupcom i letnikom!..

T-WO HANDLOWO-TRANRPORTOWE

„WARRANT"

S-ka z ogr. odp.

Białystok, Kolejowa 12, telef. 2-52

przyjmuje—na warunkach dogodnych—do magazynowania i przechowywania różne towary.

Ubezpieczenie od ognia i kradzieży.

MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO

Transportów i Żeglugi

Spółka Akcyjna w Warszawie

Oddział w Białymstoku.

Clenie inkasa i magazynowanie w składach własnych z bocznicą.

Biuro — Fabryczna 23. **Składy Ś-go Rocha 14.**

Do wiadomości Szanownej Publiczności!

Z powodu zmian handlowych **wysprzedaję tanio**

MEBLE

różnych gatunków.

Przyjmuję zamówienia i obstalunki na różne meble—twarde i miękkie.

Z poważaniem

PŁOTECKI,

Białystok, **Rynek Kościuszki 15.**

AKUMULATORY do Radio i Samochodów

ładowanie, reperacja, kwas, płyty i t. d.

Oświetlenie samochodów i przewyjanie dynamo, starterów i t. p.

Radio-telefonów instalacje i reperacje

B-cia Parys

Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

Pokój umeblowany dla panny jest do wynajęcia od zaraz.

Adres: **Mickiewicza 9,** u właściciela.

POKÓJ umeblowany przy ul. Warszawskiej jest do wynajęcia.

Dowiedzieć się można w administracji tyg. „Prożektora" dla „Z."

„PROŻEKTOR".

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście —zł. 1.20, zamiejscowa —zł. 1.60.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str.—20 gr., na ostatniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń-pięcioszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki.** Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.